

wpoznaniu.pl

Co, gdzie, kiedy?

s. 10

**Warta ma nowego właściciela.
„To szansa na rozwój”**

s. 11

NR 175 | 9-15.07.2026 | Redaktor wydania: Marek Jerzak

ISSN 2956-5790



FOT. MARCIN MELANOWICZ

Nowy zastępca prezydenta: „ZDM to dla mnie priorytet”

s. 6-7

Budowa pełną parą. Ratusz nie do poznania

Na początku lipca całkowicie zamknięto poznański Ratusz. Rozpoczęły się tam zaawansowane prace budowlane, które uniemożliwiają zwiedzanie. Wszystko po to, żeby pod koniec przyszłego roku Poznaniacy mogli obejrzeć zupełnie nową wystawę opowiadającą historię miasta.

s. 2

Czy Poznaniacy chcą prohibicji? Zakończyły się konsultacje społeczne

Ponad 1200 Poznaniaków wzięło udział w konsultacjach społecznych dotyczących zasad nocnej sprzedaży alkoholu w mieście. Miasto opublikowało raport, w którym uwzględnione zostały opinie mieszkańców i przedsiębiorców.

s. 8

Parkomaty na Łazarzu i Wildzie przechodzą modernizację

CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTAJ
NA STRONIE WWW.WPOZNANIU.PL

Nasza dzielnica

Budowa pełną parą. Ratusz nie do poznania



Trwa remont poznańskiego Ratusza. Prace potrwać do końca przyszłego roku

FOT. M. MELANOWICZ

Na początku lipca całkowicie zamknięto poznański Ratusz. Rozpoczęły się tam zaawansowane prace budowlane, które uniemożliwiają zwiedzanie. Wszystko po to, żeby pod koniec przyszłego roku Poznaniacy mogli obejrzyć zupełnie nową wystawę opowiadającą historię miasta.

Prace w Ratuszu rozpoczęły się kilka miesięcy temu. Początek lipca otworzył nowy etap jednej z największych inwestycji konserwatorskich realizowanych obecnie przez Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Wewnątrz budynku trwają prace nad przygotowaniem pomieszczeń pod nową ekspozycję. Ta powstanie na parterze, pierwszym i drugim piętrze Ratusza.

– Weszliśmy w etap, który uniemożliwia zwiedzającym odwiedzanie muzeum

na poziomie piwnic i parteru, dlatego że przystosowujemy część pomieszczeń na cele ekspozycyjne. W przyszłości Muzeum Poznania w Ratuszu będzie we wszystkich pomieszczeniach. Rozpoczynają się poważne prace budowlane, a to uniemożliwia zwiedzanie – mówi Aleksandra Sobocińska, rzeczniczka projektu Muzeum Poznania.

Z Ratuszem zniknie pomieszczenie przeznaczone na sale naukowe. W miejscu, gdzie znajdował się gabinet zajmo-

wany przez kolejne szefowe Ratusza, zaplanowano pokój eksponujący historię tego miejsca i zbiory pochodzące z muzeum miejskiego.

W ramach prac odnawiana jest też elewacja budynku. Na wieży Ratusza od dłuższego czasu widoczne są rusztowania, które wraz z postępem prac konserwatorskich, stopniowo będą znikły.

– W tej chwili całkowicie zakryta jest część północna i zachodnia oraz część wieży aż do iglicy, którą wieńczy orzeł. On nie będzie demontowany, dlatego trwają prace zabezpieczające przede wszystkim części metalowe. Pod koniec lata pojawią się elewacje na fasadzie i wtedy znikną rusztowania z tej części północnej, zachodniej i na elewacji południowej najmniej widocznej z płyty rynku. Całkowite zakończenie prac na elewacjach przewidziano na połowę 2027 roku – dodała Aleksandra Sobocińska.

Prowadzone w Ratuszu prace to część programu „Muzeum Poznania – rozbudowa, konserwacja i udostępnienie najcenniejszych zabytków renesansowych miasta”. Koszt to niemal 90 mln zł. Planowane zakończenie prac i ponowne otwarcie Ratusza zaplanowano pod koniec 2027 roku.

Aleksandra Wróblewska ■

REKLAMA



SUPER DEO – POCZUJ JAKOŚĆ ORYGINAŁU!

Jest chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapaśników i uprawiających inne dyscypliny sportu. Ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydki zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębła pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie. Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.

Nowy Most Chrobrego coraz bliżej

Przebudowa Mostu Chrobrego uprzykrza życie wielu kierowcom i pasażerom komunikacji miejskiej. Zastępca prezydenta miasta Marcin Gołek podzielił się w mediach społecznościowych zdjęciami z budowy. Widać na nich elementy konstrukcyjne, które już niedługo połączą zachodni brzeg warty z Ostrowem Tumskim.

Remont newralgicznej przeprawy rozpoczął się w listopadzie zeszłego roku. Po ponad pół roku od startu rozbiórki pracownicy zbliżają się do momentu montażu elementów konstrukcyjnych pierwszej z trzech nowych przepraw. Po przebudowie Most Chrobrego będzie składał się z trzech osobnych konstrukcji. Wizualnie nie będzie to dostrzegalne, jednak jak przekonywał wiceprezes Poznańskich Inwestycji Miejskich w rozmowie z wpoznaniu.pl, znacznie ułatwi to utrzymanie obiektu.

Były wiceprezes PIM a obecny zastępca prezydenta miasta, Marcin Gołek, zamieścił na portalu Facebook zdjęcia z placu budowy. Widać na nich stalowe elementy konstrukcyjne przeprawy. Samorządowiec dodał również kilka zdań komentarza.

„Na plac budowy dotarły pierwsze elementy stalowej konstrukcji nowej przeprawy. To moment, który dobrze pokazuje, że inwestycja nabiera kształtu. Każdy kolejny etap przybliży nas do od-

dania mieszkańcom nowoczesnego i bezpiecznego mostu, który będzie służył Poznaniankom i Poznaniakom przez długie lata” – czytamy we wpisie.

Chociaż postępy w pracach mogą cieszyć, to do końca przebudowy pozostało

jeszcze wiele czasu. Zgodnie z harmonogramem cała inwestycja ma zostać oddana dopiero za niemal dwa lata, w połowie 2028 roku. Za nami więc nieco ponad 1/5 całego remontu.

Franciszek Bryska ■



Na plac budowy dotarły pierwsze elementy stalowej konstrukcji

FOT. PIM



Strefa mieszkańca

Od prawie stu lat Park Wilsona zdobi charakterystyczna fontanna w kształcie ośmioramiennego gwiazdy oraz muszla koncertowa. Atrakcje potrzebują już jednak remontu. Spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie ogłosiła przetargi, których celem jest wyłonienie wykonawcy prac.

Decyzję o budowie nowoczesnej muszli koncertowej, zapewniającej dobrą akustykę podczas przedstawień i koncertów, podjęto w latach 30. XX wieku związku z wydarzeniami kulturalnymi odbywającymi się w Parku Wilsona. Budynek wraz z pergolą i trejażem – czyli ażurową konstrukcją, po której mogą pięć się rośliny – zaprojektował Jerzy Tuszowski we współpracy z inż. Oskarem Pohlmanem. Przekazanie go do użytkowania nastąpiło 19 sierpnia 1936 roku.

W latach powojennych muszla została rozbudowana. Nie zachował się jednak oryginalny trejaż ani pergola. Te elementy, służące jako podpora dla roślinności, zostaną odtworzone zgodnie z archiwalnym projektem z 1936 roku.

W ramach zaplanowanych prac ma zostać wykonana izolacja przeciwwodna ścian muszli, zaś elewacja wraz z detalami architektonicznymi, schody i cokół zostaną poddane renowacji. Wymienione będą drzwi i okna. Przebudowana zostanie również piwnica muszli. Wykonawca przeprowadzi

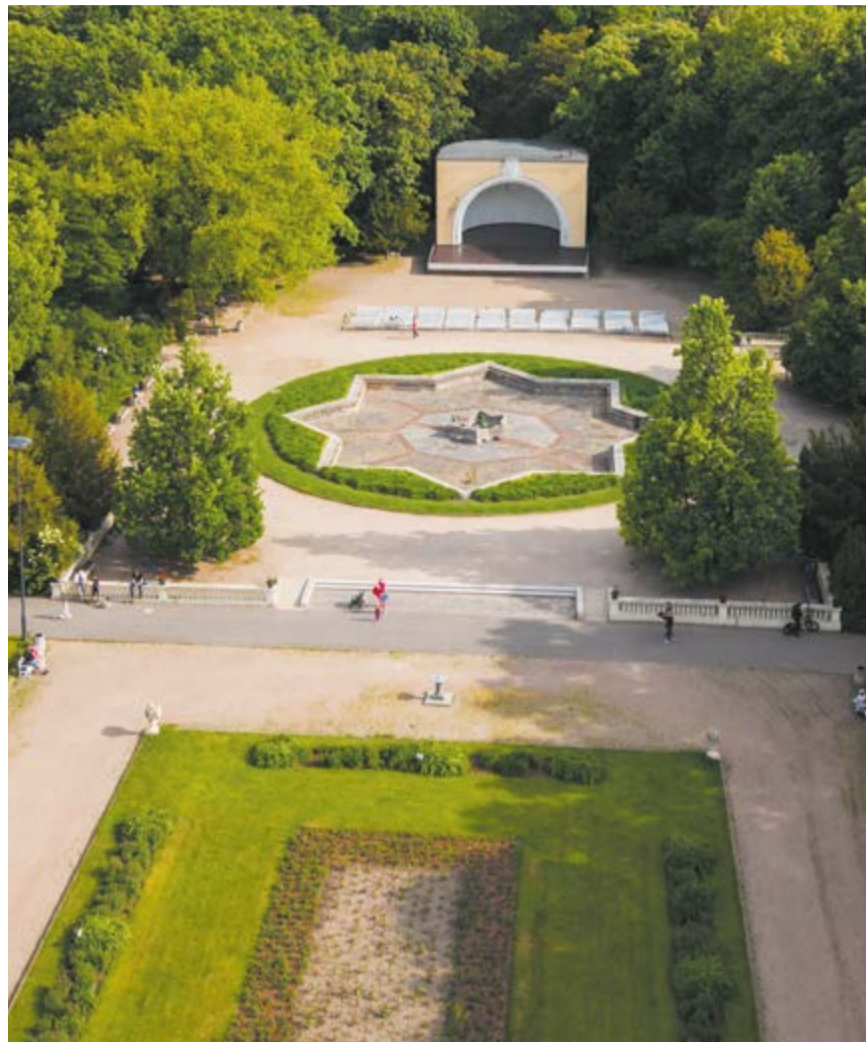
też prace związane z instalacjami – wodociągową, kanalizacyjną, ciepłowniczą i elektryczną.

Kompleksowa modernizacja historycznej fontanny

Wodna atrakcja stanowi element założenia parkowego, wpisanego do rejestru zabytków w 1980 r., dlatego wykonawca inwestycji będzie musiał podejść do prac z odpowiednią troską. Fontanna powstała w 1929 r. na Powszechną Wystawę Krajową. Aktualnie wymaga już gruntownego remontu ze względu na zły stan techniczny i postępujące procesy, które niszczą poszczególne elementy. Betonowa i ceglana nawierzchnia jest zdegradowana, widoczne są też odspojenia tynków.

Wykonawca prac przeprowadzi rozbiorę zniszczonych elementów i ułoży nową nawierzchnię na ścianach, posadźce wewnątrz czaszy fontanny i w kanałach technologicznych. Planowana jest też naprawa i oczyszczenie istniejącego lastrisko zgodnie z programem prac konserwatorskich.

Konieczne będzie też uszczelnienie zbiorników ziemnych, komory fontanny oraz przeprowadzenie naprawy elementów konstrukcyjnych. Istotne będą również prace dotyczące kluczowych instalacji, w tym elektrycznej i teletechnicznej wraz z oświetleniem, które zostaną wykonane na nowo.



MATERIAŁ PARTNERA

Viva Senior tylko z Poznańską Żółtą Kartą

Od stycznia przyszłego roku zmienia się zasady pakietu Viva Senior – czyli bezpłatnych usług dla starszych mieszkańców stolicy Wielkopolski. Aby z niego skorzystać, trzeba będzie mieć OK Poznań – Poznańską Żółtą Kartę.

Od stycznia 2027 roku będzie konieczne posiadanie OK Poznań – Poznańskiej Żółtej Karty. Przysługuje ona wszystkim seniorom i seniorkom, spełniającym ten sam warunek: rozliczają się na rzecz sto-

licy Wielkopolski i żyją w niej na co dzień. Zamówienie karty jest bardzo proste. Wystarczy wziąć swój dowód osobisty i przyjść do Poznańskiego Centrum Świadczeń Mieszczańczego się przy ul. Wszystkich Świętych 1. Nie trzeba się wcześniej zapisywać – ale jeśli ktoś chce mieć pewność, że nie będzie czekał w kolejce, może umówić wizytę na konkretną godzinę. Najłatwiej zrobić to za pośrednictwem infolinii Poznań Kontakt (tel. 61 646 33 44) lub strony internetowej

www.pcs.poznan.pl.

Więcej informacji można otrzymać, dzwoniąc na Poznań Kontakt (tel. 61 646 33 44) lub wysyłając mail na adres: pk@um.poznan.pl. Osoby G/głuche mogą wysłać sms pod numer: 783 944 112.

Poznań Viva Senior, czyli co oferuje Miasto?

Miasto proponuje starszym mieszkańcom stolicy Wielkopolski kompleksową pomoc. W ramach Viva Senior – czyli zbioru bezpłatnych form wsparcia dla Poznanianek i Poznanianów w dojrzałym wieku – co roku wykonywane są tysiące różnych usług.

Największą popularnością cieszy się „Taksówka dla Seniora”, czyli bezpłatne przejazdy do urzędu, na cmentarz albo do specjalistycznej placówki medycznej na umówioną wizytę. Starsi Poznaniacy chętnie korzystają też z pomocy „Złotej rączki”, czyli fachowca, który naprawia drobne domowe usterki – np. może wymienić żarówkę i klamkę czy zreperować ciekący kran.

Niektóre usługi w popularnym pakiecie to pomysł samych mieszkańców stolicy Wielkopolski – bo czasem coś, co dla młodszych osób jest drobiazgiem, dla starszych może być poważnym pro-

blemem. Przykładem może być „Mobilna pielęgnacja stóp”, czyli skrócenie i oszlifowanie płytki paznokci z dojazdem do domu.

Starsi mieszkańcy Poznania mogą też skorzystać z porządkowania nagrobków swoich bliskich na dwóch miejskich cmentarzach, z bezpłatnego transportu na terenie miejskich nekropoli, a także z mycia okien w domach seniorów czy z darmowej czujki czadu lub dymu.

Dzięki pakietowi Poznań Viva Senior łatwiej też jest zadbać o zdrowie. Pomaga w tym działająca w mieście miejska wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, bezpłatnie udostępniająca niezbędne urządzenia. Osoby w dojrzałym wieku mogą też odebrać „Poznańskie Pudełko Życia”. Znajduje się w nim karta informacyjna, którą należy wypełnić. Informacje na karcie powinny dotyczyć przebytych chorób, operacji i zażywanych leków. Jest też tam miejsce na wpisanie danych osób, które należy powiadomić w razie potrzeby. Dzięki temu w przypadku akcji ratunkowej służby będą mogły szybciej udzielić pomocy.

W pakiet włączyła się również Biblioteka Raczyńskich. Dzięki usłudze „Książka dla Seniora” starszym osobom dostarczane są do domów książki, audiobooki i filmy z zasobów biblioteki.



TOLEK®

REHABILITACYJNE ROWERY TRÓJKOŁOWE

ROWERY MOGĄ BYĆ Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM

Rower jako wyrób medyczny jest częściowo refundowany przez Centrum Pomocy Rodzinie oraz sprzedaż ratalną

najtańszy Polski
rower elektryczny

napęd ręczny i dodatkowe
wspomaganie elektryczne

napęd nożny

lekki i zarazem stabilny



ROWERY POLECANE SĄ:

- osobom z niedowładem nóg – z napędem ręcznym
- nieumiejącym jeździć na rowerze dwukołowym
- osobom starszym mniej sprawnym ruchowo
- dzieciom
- osobom z zachwianiem równowagi

Więcej informacji: www.rowertolek.pl E-mail:
biuro@rowertolek.pl Adres: **ul.3 Maja 2A, 87-850**
Choceń k/Włocławka

Tel.: 54 284 65 40 Emilia
Kom.: 723 881 675 Michał

Kom.: 600 790 138 Teofil
Kom.: 600 467 513 Anna



Strefa Rady Miasta Poznania

Na ostatniej przed wakacyjną przerwą sesji Rady Miasta Poznania podjęto decyzje m.in. o urbanistycznym ładzie na Ratajach i Wolnych Torach. Debатовano także o obchodach 100-lecia PeWuKi, przyszłości roweru miejskiego, podwyżkach dla nauczycieli czy konsolidacji szpitali. Była to XXXVII sesja w obecnej kadencji.

Po incydencie zakłócenia porządku publicznego podczas sesji absolutoryjnej Urząd Miasta Poznania wprowadził pilotażowo zmiany w zasadach dostępu do części budynku, gdzie odbywają się sesje rady i posiedzenia komisji. Wprowadzone zmiany mają zwiększyć bezpieczeństwo podczas posiedzeń.

– Zasady dostępu do budynku Urzędu Miasta, w tym do Sali Sesyjnej im. Wojciecha Szczęsnego Kaczmarska regulują instrukcje bezpieczeństwa określone przez zarządcę obiektu – za kwestie bezpieczeństwa w urzędzie odpowiada bowiem prezydent – mówił przewodniczący Grzegorz Ganowicz, prezentując najważniejsze założenia zmian.

Czy Poznański Rower Miejski wróci na ulice miasta?

Punktem wyjścia do przeprowadzonej debaty był obywatelski projekt uchwały przywracający system roweru miejskiego, pod którym wniesiono do Biura Rady Miasta 502 poprawnie złożone głosy poparcia.

Jak argumentowali przedstawiciele komitetu inicjatywy obywatelskiej, system roweru miejskiego funkcjonujący w Poznaniu w minionych latach cieszył się zainteresowaniem mieszkańców oraz gości odwiedzających Poznań. Jego likwidacja spowodowała ograniczenie dostępności alternatywnych, ekologicznych form przemieszczania się, szczególnie na krótkich dystansach oraz w obszarach o ograniczonej dostępności transportu zbiorowego.

Wobec wad natury prawnej projektu uchwały obywatelskiej, klub radnych Koalicji Obywatelskiej przedłożył własny projekt uchwały kierunkowej, zobowiązujący prezydenta do dokonania analizy możliwych wariantów przywrócenia funkcjonowania roweru miejskiego. Po długiej dyskusji radni przyjęli uchwałę zgłoszoną przez klub Koalicji Obywatelskiej, odrzucając projekt obywatelski.

Za wspólnym upamiętnieniem PeWuKi

Drugim obywatelskim projektem uchwały rozpatrywanym na lipcowej sesji była inicjatywa podjęcia przygotowań do obchodów stulecia organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbyła się w Poznaniu w 1929 roku. Zakłada ona powołanie zespołu roboczego, którego zadaniem będzie przygotowanie programu obchodów stulecia PeWuKi.

Przy poparciu wszystkich klubów radnych reprezentowanych w Radzie Miasta, pomimo negatywnej opinii prawnej, pro-

Ostatnie przedwakacyjne decyzje miejskich radnych – m.in. o rowerze miejskim, konsolidacji szpitali czy Wolnych Torach



jekt uchwały podjęto.

Powracający temat konsolidacji szpitali

Podczas XXXVII sesji radni debatowali nad dwoma klubowymi projektami stanowisk ws. połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dla których podmiotem tworzącym jest Miasto Poznań. Wcześniej radni dyskutowali już o tej propozycji m.in. podczas jednej z wcześniejszych sesji oraz na niedawnym posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia.

– Ministerstwo Zdrowia zachęca samorządy do procesu konsolidacji swoich jednostek ochrony zdrowia, tworząc specjalny program finansowy wspierający łączenie szpitali różnych stopni podstawowego zabezpieczenia medycznego i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest rozpoczęcie procedury konsolidacyjnej i złożenie wniosku do 31 października – argumentował przewodniczący klubu radnych PiS, radny Zbigniew Czerwiński, prezentując klubowy projekt uchwały.

Drugi projekt stanowiska zaprezentowała przewodnicząca Komisji Rodziny, radna KO Maria Lisiecka-Pawelczak, która wskazywała na konieczność przygotowania kompleksowej analizy możliwości konsolidacji poznańskich szpitali.

– Decyzje dotyczące ewentualnej konsolidacji miejskich szpitali powinny być poprzedzone rzetelną analizą opartą na danych ekonomicznych, organizacyj-

nych i medycznych – argumentowała radna Maria Lisiecka-Pawelczak.

Radni podzielili ten pogląd, podejmując stanowisko wzywające prezydenta do przygotowania i przedstawienia Radzie Miasta kompleksowej analizy możliwości konsolidacji miejskich samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, obejmującej w szczególności Miejski Szpital im. Franciszka Raszei, Poznański Ośrodek Specjalistycznych Usług Medycznych oraz Wielospecjalistyczny Szpital Miejski im. Józefa Strusia w terminie 3 miesięcy.

Rataje z nowym planem miejscowym

Radni przychyliłi się do projektu uchwały przygotowanego przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego dla poznańskich Rataj. Dokument dotyczy ok. 19-hektarowego obszaru położonego pomiędzy ul. Hetmańską, terenami nadwarciańskimi, osiedlem Piastowskim oraz fragmentem ul. Zamenhofska. Projekt obejmuje teren poprzemysłowy o dużym potencjale rozwojowym.

„Wolne Tory” w przygotowaniu

W bloku głosowań dotyczącym miejskiej urbanistyki znalazł się także temat Wolnych Torów, jednego z najważniejszych obszarów rozwojowych w centrum Poznania. Prace nad miejscowym planem zagospodarowania dla tego terenu trwają od kilku lat. Ich celem jest stworzenie nowej wielofunkcyjnej dzielnicy, nadanie priorytetu transportowi publicznemu,

rowerowemu i pieszemu oraz lepsze powiązanie obu części miasta – Wildy z Łazarzem. Rada Miasta pozytywnie przychyliła się do projektu uchwały, dając tym samym aprobatę dalszym pracom mającym na celu sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania dla tego kluczowego obszaru.

Arena wraca do miasta

Rada Miasta Poznania podjęła także na wniosek prezydenta uchwałę, w której wyrażono zgodę na umorzenie udziałów w spółce Międzynarodowe Targi Poznańskie, dzięki czemu możliwe będzie ponowne przyjęcie na majątek miasta Areny. To – zdaniem przedstawicieli prezydenta – ważny krok w stronę kompleksowej modernizacji tego kultowego dla Poznaniaków obiektu.

Zmiany w wynagrodzeniach nauczycieli

Radni zajęli się również zasadami wynagradzania nauczycieli szkół prowadzonych przez Miasto Poznań. Zmiany polegają na podwyższeniu stawki podstawowej dodatku funkcyjnego dla nauczycieli, którym powierzono stanowisko kierownicze, oraz wysokości nagród Prezydenta Miasta Poznania i dyrektora szkoły.

Informacje o wszystkich podjętych decyzjach przez radnych dostępne są na stronie internetowej Rady Miasta Poznania i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Poznania.

Temat
numeru

Nowy zastępca prezydenta: „ZDM to dla mnie priorytet”

Z Bartoszem Derechem, nowym zastępcą prezydenta Poznania spotykam się rankiem 3 lipca. To dopiero trzeci dzień urzędowania na stanowisku trzeciego zastępcy prezydenta Miasta Poznania. Odpowiada m.in. za politykę transportową oraz oświatę. Pytam go jednak i o to, czy Poznań powinien bardziej zintegrować się ze swym obwarunkiem, czyli okolicznymi gminami. Obecny zastępca prezydenta Poznania jeszcze niedawno był wójtem jednej z nich – Rokietnicy.

Marek Jerzak: Panie prezydencie, na początek gratuluję zajęcia fotela zastępcy prezydenta Poznania.

Bartosz Derech: Dziękuję bardzo.

M.J.: Chciałbym wrócić do samego początku Pana kariery politycznej i samorządowej. Kiedy to się zaczęło i w ogóle skąd taki pomysł?

B.D.: Początek to 2002 rok, kiedy po raz pierwszy wziąłem udział w wyborach na radnego gminy Rokietnica.

M.J.: Skąd taka motywacja? Czy denerwował Pana krzywy chodnik na ulicy, czy było to coś zupełnie innego?

B.D.: To był w pewnym sensie przypadek. Zadzwoił do mnie telefon. Usłyszałem pytanie, czy bym przystąpił do jednego z komitetów, żeby wziąć udział w wyborach. Powiedziałem, że muszę to przemyśleć, że potrzebuję czasu. Podjąłem decyzję, że chcę wystartować, ale telefon już nie oddzwonił. Faktycznie miałem pomysł, chciałem parę rzeczy zrobić. Postanowiłem więc nie czekać, aż telefon oddzwoni i założyłem swój własny komitet wyborczy. W ten sposób wygrałem pierwsze wybory na radnego gminy z bardzo dobrym wynikiem.

M.J.: I nie wypalił się Pan przez tyle lat? Niekiedy radni, widząc swoją niewielką sprawczość, to, że pewne sprawy posuwają się zbyt wolno, wpadają w swego rodzaju frustrację.

B.D.: Ja zobaczyłem z jednej strony wyzwania, z drugiej strony pewne możliwości. Bycie radnym stało się moją pasją. Z automatu podjąłem decyzję, że trzeba zrobić krok dalej. Po czterech latach ponownie wystartowałem w wyborach. Kolejnym etapem były wygrane wybory na wójta. To była już zupełnie inna skala działania. Szansa na możliwość kształtowania wszystkiego, co się dzieje w gminie. Bardzo miło wspominał tamten okres.

M.J.: Kiedy miał Pan startować w wyborach po raz pierwszy, czekał Pan na telefon. Wtedy nie zadzwonił. Czy dlatego tym razem sam Pan zadzwonił do prezydenta Jacka Jaśkowiaka z propozycją zajęcia fotela jego zastępcy? Tak to wyglądało?

B.D.: W bardzo dużym skrócie tak, aczkolwiek wiadomo, że to też był pewien proces. Z panem prezydentem współpracowaliśmy wcześniej na różnych płaszczyznach. Widząc wyzwania, które stoją



Nowy zastępca prezydenta Poznania – Bartosz Derech

FOT. M. MELANOWICZ

w tej chwili przed miastem, pomyślałem, że chętnie bym się z nimi zmierzył.

M.J.: Jak szybko przyszła decyzja?

B.D.: Moja propozycja padła w marcu, kwietniu, a decyzję usłyszałem w czerwcu.

M.J.: Przez lata był Pan wójtem Rokietnicy i nagle przechodzi Pan na stanowisko zastępcy prezydenta Poznania. To trochę taka zmiana barykad. Niektóre interesy są spójne, a niektóre jednak przeciwstawne.

B.D.: Faktycznie, jak zaczynałem, to była wręcz wykopana fosa czy postawiony mur. Granica administracyjna Poznania i gmin ościennych była taką granicą praktycznie nieprzekraczalną. My wtedy w ogóle nie współpracowaliśmy. Było bardzo duże miasto i gminy ościenne, które nie miały wypracowanych między sobą relacji, jak jest w tej chwili. Poprzez stworzenie na początku Stowarzyszenia Aglomeracji Metropolii Poznań rozpoczęła się współpraca. W tej chwili widzę, że te granice się zacierają. Bardzo duży udział ma w tym zakresie pan prezydent

Jacek Jaśkowiak. Miał tę wizję, że ważną rolę ma pełnić Metropolia Poznań i nie da się tego rozdzielić. Miasto i gminy muszą bardzo ściśle współpracować i to bardzo dobrze działa, więc ja w tej chwili tych barykad nie widzę.

M.J.: Te bariery powstały nie tylko na granicy administracji Poznania czy Rokietnicy. Również w społeczeństwie. Skądś się wzięły powiedzenia o tzw. „PeZetach” (od tablic rejestracyjnych nadawanych w powiecie poznańskim, zaczynających się od liter PZ – przyp. red.), którzy zabierają w mieście np. miejsca parkingowe.

B.D.: Wydaje mi się, że te podziały były kiedyś bardziej zauważalne i mocniejsze. Natomiast z drugiej strony to jest dowód na to, jak musimy się nauczyć współpracować, zakopywać te fosy. I to robimy. Takim przykładem jest powstanie Kolei Metropolitalnej. Wielu mieszkańców korzysta z niej i nie parkuje swoich aut w Poznaniu. Dojazd do Poznania transportem zbiorowym jest w tej chwili zdecydowanie lepszy niż jeszcze kilka lat temu.

M.J.: W 2017 roku powstała niezrealizowana koncepcja Wielkiej Warszawy. Planowano, że Warszawa wchłonie ościennie gminy. Co Pan myśli o powstaniu Wielkiego Poznania, w którego skład wszedłby tzw. obwarunek gmin?

B.D.: Wtedy byłem przeciwny i teraz też jestem przeciwny. Odpowiedzią jest współpraca, którą w tej chwili realizujemy w ramach Metropolii Poznań. To coś więcej, bo to nie tylko gminy powiatu poznańskiego, ale i dodatkowo Środa Wielkopolska, Śrem, Oborniki i Szamotuły. Potrafimy wspólnie rozwiązywać wiele problemów. Prawdą jest jednak natomiast, że za tym mechanizmem powinna również podążać ustawa metropolitalna. Żebyśmy mieli lepsze narzędzia niż tylko samo stowarzyszenie. A pod hasłem ustawa metropolitalna kryje się również kwestia dotycząca dodatkowych finansów, bo łatwiej jest rozwiązywać niektóre problemy, kiedy się dysponuje dodatkowym budżetem.

M.J.: No tak, bo jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Tych Poznaniacy często zazdroszczą ościennym

gminom. Widzą te wszystkie piękne, nowe szkoły, oświetlone drogi rowe-
rowe. Mówią „My tego w Poznaniu nie
mamy, ale za to musimy dla przyjezd-
nych z powiatu budować parkingi. Dla-
czego mamy to finansować?”.

B.D.: Temat, który Pan porusza, jest trochę
na zasadzie, że trawa jest bardziej zielona
u sąsiada. Z jednej strony mieszkańcy
Poznania będą widzieli te ładne szkoły,
które znajdują się w gminach, natomiast
z drugiej strony my w gminach też wi-
dzimy te rzeczy, które są zdecydowanie
lepiej rozwiązane w Poznaniu.

M.J.: Porozmawiajmy o komunika-
cji. Pana gmina skomunikowana jest
z Poznaniem koleją, ale już pobliskie
Tarnowo Podgórne nie. Jakże widzi Pan
rozwiązanie, skoro chcemy integrować
ten obwarunek?

B.D.: Te wyzwania są w tej chwili przed
nami. Pierwszym w tym kontekście jest
pętla, która z Ogrodów powinna być
przesunięta w stronę ul. Polskiej. Przy
tej liczbie autobusów (Ogrody obsługują
głównie komunikację gminną – przyp.
red.) robi się ciasno. To ważne tym bar-
dziej, jeżeli nie chcemy, by prywatne
samochody wjeżdżały do Poznania. Wy-
sunięcie tramwaju na zachód i ułatwie-
nie przesiadek będzie tym, nad czym
chcę pracować. Natomiast w kontekście
połączeń kolejowych trudno mi na dzi-
siasz sobie wyobrazić, żeby pociąg dojeżd-
żał do Tarnowa Podgórnego i żeby był
on konkurencyjny dla autobusu czy dla
samochodu. Być może w dalszej przy-
szłości warto będzie przeanalizować
wizję linii tramwajowej w stronę na przy-
kład Tarnowa Podgórnego.

M.J.: Od lat mówi się o linii tramwajowej,
która miałaby połączyć Swarzędz z Po-
znanem. Czy ma ona sens?

B.D.: To wymaga analizy. Wiadomo,

że Swarzędz jest większą miejscowo-
ścią. Na początku chcę się jednak skupić
w mojej pracy na tych wszystkich inwe-
stycjach, które są w tej chwili realizowane
w mieście. A co do wizji, to na to potrze-
buję jeszcze trochę czasu. Nie chciałbym
dzisiaj czegoś deklarować.

M.J.: Na razie Swarzędz nie należy
do ZTM-u. Nie dojedziemy tam płacąc
PEKĄ. Będzie Pan namawiał władze
Swarzędza do zmiany stanowiska?

B.D.: Uważam, że wszystkie podpoznań-
skie gminy powinny działać w ramach
ZTM-u. To przynosi konkretne korzyści
praktycznie wszystkim. Jeden wspólny bi-
let ma przewagę. Zachęca do korzystania
z transportu zbiorowego. Wręcz uważam,
że integracja powinna pójść dalej, także
w kontekście połączeń kolejowych. Dzi-
siasz w ramach Poznania, strefy A, można
jechać zarówno autobusem, tramwajem,
jak i pociągiem.

Natomiast w przypadku całej me-
tropolii gmin podpoznańskich takiej
możliwości nie ma. Myślę, że danie jej
zachęciłoby ludzi do korzystania z trans-
portu zbiorowego.

M.J.: A propos biletów. Jest grupa miesz-
kańców, która mówi, że bilety w Pozna-
niu są za drogie, że w innych miastach
są tańsze.

B.D.: Zawsze będą pojawiały się takie
porównania, natomiast nie spłaszczal-
bym ich tylko i wyłącznie do kwestii
ceny. Oprócz ceny jest jeszcze jakość.
Uważam, że w Poznaniu mamy bardzo
wysoki poziom transportu zbiorowego.
Jest nowy tabor, dobrze rozwinięta sieć
połączeń. Pamiętajmy też o inwesty-
cjach. W tej chwili powstaje chociażby
tramwaj na ul. Ratajczaka. Wcześniej po-
wstała trasa na Naramowice. Transport
zbiorowy generuje bardzo duże koszty.
Wpływy z biletów pokrywają tylko pe-

wien ich procent.

M.J.: A Pan, mieszkając w Rokietnicy, jak
dojeżdża na Plac Kolegiacki?

B.D.: Dla mnie najlepszym rozwiązaniem
jest pociąg, ale niekiedy korzystam też
z samochodu. Przejazd pociągiem jest
jednak najszybszy i czasowo absolutnie
nie do porównania. Pociąg jedzie od 13
do 16 minut i wysiadam z niego w samym
centrum Poznania.

M.J.: Transport to również Zarząd Dróg
Miejskich, o którym było głośno przez
aferę korupcyjną. Czy ma Pan jakiś po-
mysł na wprowadzenie pewnych zmian
w ZDM-ie, żeby w przyszłości do podob-
nych sytuacji nie dochodziło?

B.D.: Tak, w tej chwili nad tym pracujemy.
Chciałbym tutaj użyć liczby mnogiej,
bo wiadomo, że część decyzji została
podjęta, zanim objąłem funkcję zastępcy
prezydenta. Mamy przygotowane pewne
rozwiązania. Pół mojego pierwszego dnia
pracy spędziłem w ZDM-ie. To dla mnie
priorytet. Musimy jednak rozdzielić dwie
rzeczy. Pierwsza to sytuacja korupcyjna,
która miała miejsce w ZDM-ie. Rzecz ab-
solutnie niedopuszczalna, rzecz, która
kładzie niestety cień na funkcjonowanie
całej instytucji. Trzeba pamiętać, że jest
tu mnóstwo osób, które wkładają całe
serce w swoją pracę. Ich morale w tej
chwili jest złe. To również trzeba popra-
wić. Trzeba widzieć te dobre strony funk-
cjonowania ZDM-u.

M.J.: A w kwestii edukacji. Ma Pan do-
świadczenie ze swojej gminy. Czy pro-
blemy poznańskiej oświaty wyglądają
inaczej?

B.D.: Na pewno jest inna skala. Po spotka-
niu z Wydziałem Oświaty wiem, że prio-
rytetem jest kwestia dotycząca kryzysu
demograficznego i to jest największe
wyzwanie w tej chwili.

M.J.: Trzeba będzie zamykać szkoły
w Poznaniu?

B.D.: Trzeba zrobić dobrą analizę. Nato-
miast to nie podlega dyskusji. Przed ta-
kimi wyzwaniami staniemy. Przy takim
spadku liczby uczniów trudno będzie
utrzymać wszystkie szkoły. Jednak w nie-
których dzielnicach może się okazać,
że jest wręcz przeciwnie, np. ze względu
na nowe inwestycje mieszkaniowe.

M.J.: Jak pokazały nowe dane GUS, w Po-
znanu mamy już kilkanaście procent
cudzoziemców. Może te szkoły powinny
służyć im – lepszemu integracji, nauce
języka.

B.D.: Częściowo tak. Częściowo w tych bu-
dynkach powinniśmy pozostawić funkcję
publiczną. Pytanie oczywiście, w którym
kierunku to pójdzie? Czy w stronę do-
kształcania osób dorosłych, czy miejsc
spotkań dla seniorów, czy innych miejsc
integracji?

M.J.: Co Pan widzi spacerując
po Poznaniu?

B.D.: Za każdym razem, kiedy wracam
do Poznania, to lubię powiedzieć, że je-
stem jeszcze większym patriotą. Kiedy
wyjeżdżamy nawet na ten stary Zachód,
który zawsze wydawał się piękny i roz-
winięty, to widzę, jakie zrobiliśmy nie-
samowite postępy i w którym jesteśmy
miejscu. Poznań jest przepięknym mia-
stem. Możemy być dumni, a będziemy
jeszcze bardziej.

M.J.: Czego Panu życzyć? Prezydent Jacek
Jaśkowiak powiedział, że trzeba Panu
życzyć twardego tyłka

B.D.: W życiu zawsze potrzebny jest łut
szczęścia.

M.J.: To właśnie tego Panu życzę.

Marek Jerzak ■

REKLAMA

UZDROWICIEL Z FILIPIN

Reynaldo LITAWEN

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenie Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdra-
wiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały
u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim
i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół
swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: najcięższych chorób, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa,
miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, cystach, choro-
bach kobiecych i innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Gdyni któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle krę-
gosłupa i zakończył się problem z przerostem prostaty. Pani Maria z Poznania zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela po-
zbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Cieszyna – po trzech wizytach
uzdrowiciela – zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Gdańska – po wizycie
uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Przyjmujemy: 21 lipca POZNAŃ i KROTOSZYN,
22 lipca POZNAŃ i OSTRÓW WLKP

tel. 660 399 002, 503 613 852, 784 609 208



DOPÓKI PACJENT
WIERZY
W ISTNIENIE SIŁ
PONADLUDZKICH
I JEST OTWARTY
NA DZIAŁANIE
UZDROWICIELI,
MOŻE ZAWSZE
OSIĄGNĄĆ
POMOC.

Poznań w skrócie

OPRACOWAŁ M.J.

„Pociąg do Kultury” ponownie połączy Berlin, Poznań i Warszawę. Zapowiedź powrotu projektu pojawiła się podczas Forum Kultury zorganizowanego w Europäische Akademie Berlin. Pociąg ma kursować we wrześniu i październiku. „Pociąg do Kultury” to nietypowy projekt łączący podróż koleją z wydarzeniami artystycznymi. W specjalnie przygotowanym wagonie odbywają się koncerty, spotkania autorskie, warsztaty, dyskusje, performanse i inne wydarzenia kulturalne. Pasażerowie mogą uczestniczyć w nich podczas regularnego przejazdu pociągu.

Jarocin Festiwal otwiera nowy rozdział. Po raz pierwszy w historii wydarzenia koncertom towarzyszyć będzie trzydniowa konferencja branżowa „RYTMY MŁODYCH”. W programie znalazły się warsztaty, panele dyskusyjne i spotkania z ikonami polskiej muzyki. Konferencja „RYTMY MŁODYCH”, określana w skrócie jako „KONFA”, odbędzie się od 17 do 19 lipca w przestrzeniach Kamienicy Kultury oraz Kina Echo w Jarocinie. Nowe wydarzenie ma nawiązywać do idei największych europejskich i polskich festiwali showcase’owych.

Wystartowały zapisy na II edycję Jesiennego Biegu Charytatywnego, który odbędzie się 25 października nad poznańską Małtą. Uczestnicy pobiegą dla dzieci z poznańskich rodzin zastępczych. W zeszłym roku udało się zebrać 100 tys. złotych. Szkolenia rodzin zastępczych, rehabilitacja dzieci, budowa placu zabaw w rodzinnym domu dziecka czy zakup fotelików i wózków dla najmłodszych to tylko niektóre rzeczy, które udało się zrealizować dzięki zebranym w czasie pierwszego biegu pieniądzom.

Podczas ostatniej przed wakacyjną przerwą sesji Rady Miasta radni pochylili się nad kwestią przywrócenia rowerów miejskich. Te zniknęły z miasta w 2022 roku. Projekt uchwały został zgłoszony przez mieszkańców. Rada Miasta odrzuciła go głównie głosami działaczy Koalicji Obywatelskiej. Radni KO przyjęli własny projekt, który zamiast przywrócić rowery, oblige władze do przeprowadzenia analizy.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

Czy Poznaniacy chcą prohibicji? Zakończyły się konsultacje społeczne



Mieszkańcy są niemal jednomyślni

FOT. WPOZNANIU.PL

Ponad 1200 Poznaniaków wzięło udział w konsultacjach społecznych dotyczących zasad nocnej sprzedaży alkoholu. Miasto opublikowało raport, w którym uwzględnione zostały opinie mieszkańców i przedsiębiorców. Wyniki pozwolą przygotować projekt uchwały Rady Miasta w sprawie ewentualnego wprowadzenia prohibicji.

Czy prohibicja zostanie rozszerzona?

Konsultacje społeczne prowadzono od połowy kwietnia do końca maja. Wykorzystano kilka form zbierania opinii. Mieszkańcy mogli wyrazić ją zarówno drogą elektroniczną, jak i tradycyjną. Organizowano też spotkania na terenie miasta.

Chodziło o poznanie opinii mieszkańców ws. rozszerzenia ograniczeń sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych w Poznaniu. Obecnie zakaz obowiązuje na Wildzie, Łazarzu, Jeżycach, Starym Mieście i na Ogrodach. Zdaniem polcji i radnych zauważalna jest poprawa bezpieczeństwa po wprowadzeniu ograniczeń.

Poznaniacy zabrali głos

Z danych opublikowanych po konsultacjach wynika, że z 1225 ankiet, które zebrano, 82,94 proc. respondentów, czyli 1016 osób, opowiedziało się za wprowadzeniem ograniczeń nocnej sprzedaży alkoholu na terenie Poznania. Przeciw takiemu rozwiązaniu było 14,94 proc.

ankietowanych – 183 osoby.

Największą grupę ankietowanych stanowiły osoby w wieku od 29 do 45 lat. Nieco ponad połowa respondentów to kobiety 51,76 proc., natomiast mężczyźni to 46,29 proc. uczestników. Najwięcej odpowiedzi napłynęło od mieszkańców Jeżyc – 118 osób, Rataj – 102 osoby oraz Piątkowa – 82 osoby.

Wszystkie zebrane dane zostaną teraz przeanalizowane. Na ich podstawie przygotowany zostanie projekt uchwały dotyczącej ograniczenia godzin nocnej sprzedaży alkoholu. Następnie dokument trafi do zaopiniowania przez komisje Rady Miasta i pod obrady rady, która podejmie ostateczną decyzję.

Aleksandra Wróblewska ■

Rewolucyjne odkrycie poznańskiego naukowca

Grupa naukowców, w której znalazł się badacz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, opracowała materiał, który ma szansę zrewolucjonizować wiele dziedzin. Dzięki niemu energia może być zmieniana w światło, a to ma szansę pomóc m.in. w diagnostyce biomedycznej czy monitorowaniu stanu mostów.

Prof. Marcin Runowski z Wydziału Chemii UAM był w zespole naukowym, w skład którego weszli przedstawiciele uczelni z Polski, Chin, Belgii i Stanów Zjednoczonych. Współpraca pozwoliła na opracowanie nowej klasy materiałów, które potrafią zamieniać energię mechaniczną, akustyczną i ciepłą na światło.

– Opracowany przez nas materiał na bazie azotku glinu z dodatkiem jo-

nów manganu świeci na kilka różnych sposobów. Emisję światła może wywołać oświetlenie, podgrzanie, a także działanie siły mechanicznej, takiej jak tarcie czy uderzenie. Co więcej, po naświetleniu materiał potrafi emitować światło jeszcze przez pewien czas – wyjaśnia prof. Marcin Runowski.

Nowe odkrycie może znaleźć zastosowanie m.in. w diagnostyce biomedycznej, monitorowaniu stanu mostów i innych konstrukcji czy w projektowaniu nowoczesnych czujników. Co ważne, odkryty materiał emituje światło również pod wpływem fal ultradźwiękowych. Dzięki temu możliwe staje się obrazowanie bez kontaktu z badanym obiektem.

Analizy wykazały, że materiał jest odporny na wysoką temperaturę, uszkodzenia mechaniczne i czynniki chemiczne.

Naukowcy połączyli go z elastycznym tworzywem, dzięki czemu możliwe było zobrazowanie miejsc, w których dochodzi do tarcia, rozciągania lub działania ultradźwięków.

– Otrzymane wyniki wskazują na duży potencjał praktyczny opracowanego materiału. W przyszłości może on znaleźć zastosowanie m.in. w diagnostyce biomedycznej, monitorowaniu stanu konstrukcji, optoelektronice nowej generacji, zabezpieczeniach przed fałszerstwami oraz technologiach zdalnego obrazowania i wykrywania – podkreśla prof. Marcin Runowski.

Oprócz prof. Runowskiego, z Polski w badaniach uczestniczyli naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego i Instytutu Fizyki PAN.

Aleksandra Wróblewska ■

Kulturalny
Poznań

Zdobywca Oscara: „Czy ja jestem bardzo dziwnym człowiekiem?”



Maciek Szczerbowski

FOT. M. MELANOWICZ

Do Poznania przyjechał tegoroczny zdobywca Oscara – Maciek Szczerbowski. Nagrodę otrzymał za najlepszy krótkometrażowy film animowany „The Girl Who Cried Pearls”.

W Poznaniu spotkał się z uczestnikami festiwalu Animator. – Czy ja naprawdę jestem bardzo dziwnym człowiekiem? – śmiejąc się zapytał autor, który obejrzał całą swoją twórczość po latach. – Nie byłam świadom, jak bardzo niektóre z tych

rzeczy są zwariowane – dodał.

Widzowie mogli zobaczyć m.in. krótkie, absurdalne animacje z nutką niepokoju, dziejące się w kosmosie, które współtworzył z Chrisem Lavisem (pracuje z nim do dziś). Maciej opowiedział o nich – były początkiem ich pracy zawodowej związanej z filmem w 1997 roku.

– W Kanadzie był taki kanał science fiction i znaleźliśmy gościa, który odpowiadał za całe show. Pewnego dnia wpadł do studia z sześciopakiem piwa i zaczę-

liśmy rozmawiać. Dobrze się dogadywaliśmy i w pewnym momencie zapytał: „Słuchajcie, chcielibyście zrobić kilka jednonumitowych ID (krótkie, charakterystyczne materiały wideo – przyp. red.) dla stacji?”. A my na to: „Serio?”. On odpowiedział: „Jasne, byłoby świetnie. Dam wam za to jakieś trzy tysiące dolarów”. Pomyśleliśmy: „Ale super! Będzie nas stać na statyw i parę lamp” – wspominał Maciek Szczerbowski. – Scenariusz napisaliśmy od razu i ruszyliśmy do pracy. Kupiliśmy na pchlim targu głowę lalki, potem automat z gumami do żucia, wysypaliśmy z niego wszystkie kulki z gumami i wsadziliśmy tę głowę do szklanego pojemnika. Dosłownie połowa rzeczy, jakie widać na ekranie, jest zrobiona ze śmieci, które rano znalazłem po drodze do studia – dodał autor.

– Moim najtrudniejszym projektem był „Higglety Pigglety Pop! Życie to musi być coś więcej”. Robiliśmy to z Warner Brothers i mieliśmy zaledwie osiem miesięcy na zrobienie wszystkiego, od kompletnego zera – bez skryptu – do dostarczenia całego gotowego filmu. Gdybyśmy go nie dostarczyli, to dostalibyśmy po kieszeni, a nasz producent

zostałby zwolniony. Pisaliby o tym w gazetach i byłby niezły skandal. To było wykańczające, każdy dzień był piekłem. Gdy zostawiałem rower przed studiem, zapinałem go, wymiotowałem na ziemię, a potem wchodziłem do studia. To był koszmar, lepiej tego nigdy nie róbcie – radził Szczerbowski.

W tym roku twórca otrzymał Oscara za 17-minutowy film animowany „The Girl Who Cried Pearls”. Pracował nad nim w niewielkiej kilkusobowej ekipie przez kilka lat.

– Ten film tworzyliśmy przez pięć zim. Śnieg spadł aż pięć razy, w tym czasie moja córka stała się dwa razy wyższa i dwa razy starsza – wspomina twórca.

Maciek Szczerbowski to polsko-kanadyjski reżyser filmowy i animator. Swoje pierwsze dziesięć lat życia spędził tutaj, w Poznaniu. Potem wraz z rodzicami wyemigrował do Austrii, gdzie rodzina uzyskała azyl polityczny, a po czasie przeniosła się do Kanady, gdzie artysta żyje do dziś. W 1994 roku skończył studia, a w 1997 roku rozpoczął trwającą do dziś współpracę z Chrisem Lavisem. Wspólnie tworzyli m.in. wymienione powyżej dzieła.

Hubert Śnieżek ■

REKLAMA

SPORT TO PODSTAWA!

...i to dosłownie. W nowej piramidzie żywienia, którą opracowują i stale aktualizują naukowcy zajmujący się dietetyką, aktywność fizyczna stanowi podstawę. Bez niej nawet najzdrowsze jedzenie nie utrzyma nas w dobrej formie. Specjaliści zalecają codzienne spacerowanie, bieganie, grę na świeżym powietrzu, jazdę na rowerze, pływanie, tenis. Ważne, by sport uprawiać sukcesywnie.

Podczas treningów możesz odczuwać dyskomfort łydek, kolan, łokci, bioder, kręgosłupa, karku, szyi. Warto wspierać się dobrym kolagenem, jak na przykład KolagenCito znanej niemieckiej marki Reutter. KolagenCito to nie imitacja! KolagenCito jest produktem 100% oryginalnym! Dobroczynny KolagenCito jest chroniony prawem patentowym na świecie! Dostępny w aptekach i sklepach medyczno-zielarskich. Sport! Ruch! Aktywność...! Wspieraj kondycję z KolagenCito dzisiaj, jutro, zawsze...!

KolagenCito - dobry wybór!

Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST **TOBILET.PL****Retro dancing****10.07**

W piątek, 10 lipca, w Parku im. Felicjana Sypniewskiego, między ulicami Sypniewo a Silniki, odbędzie się koncert Retro dancing. Wszystko w ramach 10. Lata z Estradą. Na scenie wystąpi zespół Ala Polacca – coverowa grupa łącząca różne style. W trakcie spotkania zabiorą uczestników w podróż przez tysiąclecia – od synth-popowych hymnów, przez dancingowe szlagiery, aż po ikoniczne polskie przeboje. Koncert będzie grany na żywo i rozpocznie się o godzinie 18:00. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

**Kolaż marzeń****11.07**

W sobotę, 11 lipca, w Rojberze odbędą się kreatywne warsztaty „Kolaż marzeń”. Uczestnicy będą mieli okazję porozmawiać z ciekawymi ludźmi i zrobić coś twórczego dla siebie. W trakcie spotkania pojawi się okazja do ręcznego zrobienia kolażu z obrazów, słów i symboli. Spotkanie poprowadzi Agnieszka Aslankent-Woźniak, która jest coachem. Na warsztaty obowiązują zapisy, czas trwania to około cztery godziny. Początek o godzinie 16:00 przy ul. Nowowiejskiego 8.

**Spacer Pod Wodą****11.07**

Już w sobotę, 11 lipca, będzie okazja do poznania kolejnych ciekawostek związanych z miastem. Brama Poznania zaprasza na spacer tematyczny, który organizowany jest z okazji 20-lecia Traktu Królewsko-Cesarskiego. Tym razem odbędzie się pod hasłem „Spacer Pod Wodą. Powódzie w Poznaniu”. Wszystkie przechadzki prowadzone są przez doświadczonych przewodników, którzy pokazują miasto i opowiadają o nim z perspektywy historycznej, społecznej, architektonicznej i kulturowej. Początek spaceru o godzinie 17:00. Zbiórka chętnych przed wejściem do Bramy Poznania.

Redakcja wpoznaniu.pl

Wydawca
**World Trade Center
Poznań sp. z o.o.**
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Korekta
Marta Maj

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

Fotoreporter
Marcin Melanowicz

Projekt graficzny
Anna Pohorielova

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznaniu.pl
Biuro reklamy
reklama@wpoznaniu.pl

Druk
**RINGIER AXEL
SPRINGER POLSKA
SP. Z O.O.**
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

SALE KONFERENCYJNE

przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321

kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: kontakt@wpoznaniu.pl

Śledź nas w mediach społecznościowych



@wpoznaniu.pl

Odwiedź
www.wpoznaniu.pl



Poznań sportowo

Warta ma nowego właściciela. „To szansa na rozwój”

Kluby piłkarskie przygotowują się do nowego sezonu. Zawodnicy szlifują formę pod okiem szkoleniowców, a sztaby negocjują kontrakty. Sezon przygotowawczy w Warcie Poznań przyniósł jednak dużo większe zmiany. Po ośmiu latach klub zyskał nowych właścicieli. Między innymi o zmianie u sterów Warty rozmawiamy z Marcinem Gołkiem, zastępcą prezidenta Poznania odpowiedzialnym za sport.

Franciszek Bryska: Jak Pan ocenia zmiany właścicielskie w Warcie Poznań?

Marcin Gołek: Bardzo się z nich cieszę. Z Krzysztofem Wawrzyniakiem mamy już swoje pozytywne doświadczenia. Kiedy chce się coś zrobić, najważniejsze jest to, czy mamy po drugiej stronie sprawdzonego, stabilnego, przewidywalnego i poważnego partnera godnego zaufania. W duecie Jacek Roszyk i Krzysztof Wawrzyniak widzę ogromną szansę na to, byśmy siadając do stołu i rozmawiając o Warcie Poznań wzajemnie czuli dobrą wolę i partnerstwo. Kogoś, kto dotrzyma słowa i szczerze z nami porozmawia. Bardzo się cieszę z zaangażowania pana Jacka i pana Krzysztofa, widzę w tym dużą szansę dla samej Warty i dla relacji na linii Warta–miasto.

F.B.: Z poprzednim właścicielem te relacje nie były najlepsze. Ze strony właściciela pojawiały się w stosunku do miasta słowa krytyczne.

M.G.: Pan Farjaszewski zrobił dla Warty Poznań dużo dobrego. Pojawił się w klubie w bardzo trudnym momencie i jestem gotowy publicznie mu za to podziękować. Nie można nie docenić jego wkładu. Ten historyczny sezon, w którym Warta kończyła rozgrywki w ekstraklasie na wysokim miejscu, to było dzieło działaczy pod jego przywództwem. Należą mu się za to słowa podziękowania. Z drugiej jednak strony faktycznie – te relacje, delikatnie mówiąc, mogły być lepsze. W takich sprawach trzeba mieć po drugiej stronie poważnego i przewidywalnego partnera. My jako miasto niestety nie zawsze mogliśmy to czuć. Tak jak Pan powiedział, miasto często było przedmiotem ataku, co de facto jest niedopuszczalne, bo zaprzecza interesom podmiotu, który się reprezentuje. Pamiętam moje rozmowy z Marcinem Janickim, byłym szefem rady nadzorczej Warty, a obecnie prezesem 1. ligi. To były najlepsze czasy, jeśli chodzi o moje relacje z klubem. Marcin był osobą niezwykle przewidywalną, zawsze wiedziałem, że dotrzyma słowa. Podkreślał, że dla takiego klubu jak Warta Poznań dobre relacje i partnerstwo z miastem są absolutnie kluczowe. W tym sensie uważam, że w pewnych sytuacjach pan Farjaszewski klubowi nie pomagał, bo przyjmował taktykę roszczeniowości, a wręcz konfliktu z miastem. Z mojej perspektywy było to nieodpowiedzialne, choć my jako miasto nigdy się na to nie obrażaliśmy. Zawsze chcieliśmy wspierać klub i jego sportowców. Wiedzieliśmy, że cechy charakteru właściciela



Zastępca prezydenta miasta wierzy we współpracę

FOT. WIKTORIA NOWAK/WARTA POZNAŃ

przekładały się na działanie całego klubu. Nie mam o to pretensji do działaczy, bo tę taktykę postępowania dyktował pan Farjaszewski. Myślę, że w wielu sytuacjach były to kwestie wyłącznie ambicjonalne i emocjonalne, związane z ego, a tego w relacjach publicznych być nie powinno. Uważam, że w klubie to widziano i że nowi właściciele też wiedzieli, że to ciężki i nie jest to przypadek, że pana Farjaszewskiego w klubie zupełnie już nie ma i że nie zgodzono się, by np. zachował jakiegokolwiek udziału, jakiegokolwiek funkcję w klubie. Brakowało umiejętności budowania relacji i współpracy. Dość powiedzieć, że kiedy zaprosiłem na spotkanie jednego z działaczy Warty, z którym znaliśmy się osobiście, graliśmy razem w piłkę i widziałem w tym szansę na porozmawianie o klubie z kimś zaufanym, to z moich informacji wynika, że nie dostał on zgody od pana Farjaszewskiego na spotkanie. Były to dla mnie sytuacje niezrozumiałe, które szkodziły naszym stosunkom. Nigdy jednak nie próbowałem mówić Warty za to w żaden sposób „karać”, bo byłoby to nieodpowiedzialne. Tereny przy Drodze Dębińskiej to tereny miejskie. Miasto cały czas w nie inwestuje, a Warta je użytkuje. Budowa boisk treningowych, inwestycje przy głównym boisku, wymiana nawierzchni, podgrzewana murawa – to wszystko inwestycje miasta. Pan Bartłomiej Farjaszewski ma duże zasługi jeśli chodzi o nowożytną historię Warty, ale to też za jego kadencji klub dwukrotnie spadał z ligi, co moim zdaniem było skutkiem braku odpowiednich fundamentów finansowych i organizacyjnych. Myślę, że gdyby możliwości finansowe pana Farjaszewskiego były tak duże jak jego ego, Warta byłaby dziś w zupełnie innym miejscu.

F.B.: Czy teraz, przy nowych właścicielach, miasto będzie dalej inwestowało i czy możemy liczyć, że ta infrastruktura wokół stadionu będzie rozwijana?

M.G.: Najważniejsze jest to, że nie słyszę obecnie o żadnych problemach z licencją na grę w 1. lidze. To dobra wiadomość – Warta może dalej grać w słynnym „Ogródku”. Będę jednak podkreślał,

że jest to możliwe dzięki bardzo dużym nakładom inwestycyjnym miasta. Doceńmy oczywiście wkład kibiców i pana Farjaszewskiego, ale śmiem twierdzić, że nakłady miejskie są tu zdecydowanie większe. Sama budowa boisk treningowych pochłonęła kilkanaście milionów złotych. Boisko główne przy Drodze Dębińskiej jest przedmiotem naszej troski. Poważnie zabraliśmy się za plan miejscowy, który ma pomóc w rozwoju tych terenów. Chcemy podejść do tego kompleksowo: to tereny piłkarskie przy Drodze Dębińskiej, „Chwiałka”, obiekty szermiercze i tenisowe, ale też Stadion Szyca. Jestem po bardzo dobrym spotkaniu z nowymi właścicielami. Byli u mnie 1 lipca, w dniu przejęcia klubu. Uważam, że to symbol nowego otwarcia. Umówiliśmy się, że będziemy w sposób partnerski krok po kroku rozwijać infrastrukturę i nasze relacje. Wiem, że da się siedzieć przy stole i prowadzić trudne rozmowy w sposób partnerski, szukając kompromisów. Z Lechem Poznań mamy czasami trudne rozmowy, ale wiem, że rodzina Rutkowskich czy prezes Karol Klimczak to partnerzy, z którymi razem szukamy najlepszych rozwiązań. Uważam też, że zmiana w Warcie jest również szansą na wzmocnienie współpracy między Wartą a Lechem, rozmawiałem już o tym z prezesem Klimczakiem. Żyjemy w fantastycznym mieście, gdzie nie ma silnych kibicowskich antagonizmów między tymi klubami. Mecze derbowe zawsze były świętem piłki nożnej. Wraz z radnymi już za chwilę rozpoczniemy rozmowy o przyszłorocznym budżecie. Na pewno będziemy chcieli znaleźć pieniądze chociażby na projektowanie tej głównej trybuny, która jest najbardziej potrzebna. Wierzę i wiem, bo o tym rozmawialiśmy, że nowi właściciele rozumieją, iż trzeba to robić krok po kroku i rozsądnie, bo w mieście jest wiele innych potrzeb.

F.P.: Czy zawodniczki klubu Lech Poznań UAM będą mogły kiedyś korzystać z obiektów przy Drodze Dębińskiej? Padł już niegdyś z Pana ust taki pomysł.

M.G.: Bardzo bym chciał, żeby wróciły

do grania w granicach administracyjnych Poznania, a nie tylko w obrębie metropolii, bo dziś swoje mecze rozgrywają w Plewiskach. Piłka kobieca fantastycznie się rozwija. Uważam, że Droga Dębińska jest do tego świetnym miejscem. Czytałem głosy oburzenia, że zawodniczki w koszulkach Lecha miałyby biegać po „boiskach Warty”. Nie rozumiem tego. Obiekty przy Drodze Dębińskiej są miejskie i ja widzę tam miejsce również dla zawodniczek Lecha. Moim zdaniem to absolutnie możliwe i w pewnym sensie oczywiste, skoro tworzymy infrastrukturę, która może spełniać też wymogi Orlen Ekstraligi Kobiet. Mam nadzieję, że nowe otwarcie w Warcie sprawi również, iż nikt nie będzie na to patrzył krzywym okiem.

F.B.: Ostatnie pytanie dotyczy właśnie tych głosów i komentarzy. Ludzie często nie rozumieją polityki miasta dotyczącej obiektów, chociażby Stadionu Szyca. Powstają głosy: „dlaczego nie pozwolić ludziom w czynie społecznym posprzątać tego stadionu, wyciąć te krzaczory?” Jakie jest podejście miasta do Stadionu Szyca?

M.G.: Oczekiwania mieszkańców, żebyśmy wreszcie coś zrobili ze Stadionem Szyca, są absolutnie uprawnione. Mieszkańcom należy się jasna informacja. Dla całego tego terenu przygotowujemy jest duży masterplan przez Miejską Pracownię Urbanistyczną. Dla mnie tereny przy Drodze Dębińskiej i „Chwiałka” tworzą wyjątkowe w skali Polski centrum sportowe. Bardzo bym chciał, żebyśmy o Stadionie Szyca również myśleli w kontekście funkcji sportowej. Ważnym dla mnie momentem była deklaracja marszałka Marka Woźniaka, który chciałby zrealizować wojewódzki projekt dużej hali widowiskowo-sportowej. Dla nas obecnie priorytetem jest stadion lekkoatletyczny na Gołecinie – robimy wszystko, aby zaktualizować projekt i złożyć wnioski o dofinansowanie, oraz oczywiście remont Areny. Jesteśmy jednak gotowi wesprzeć pana marszałka w ambicji wybudowania nowej dużej hali i zadeklarowaliśmy, że Stadion Szyca mógłby być do tego odpowiednim miejscem. W Poznaniu zawsze pamiętamy o zieleni. MPU pokazała mi na wstępnych planach, że nawet bardzo duża hala na kilkanaście tysięcy widzów zajęłaby może zaledwie jedną piątą terenu Szyca. Uważam więc, że jesteśmy w stanie przygotować nowoczesną koncepcję, w której hala widowiskowo-sportowa byłaby otoczona dużym parkiem, co może świetnie się wpisać w nasze tereny sportowe i będący dalej park Jana Pawła II. Jestem przekonany, że te funkcje da się tam pogodzić i doskonale wpisać planistycznie. Jeżeli plan inwestycyjny marszałka się potwierdzi, wierzę, że w niedługim czasie będziemy w stanie przedstawić mieszkańcom spójną, zielono-sportową wizję tego terenu.



TERMY
MALTAŃSKIE

LABA, DABA

TEJ!

TU BIE ŹRÓDŁO
PIERWOTNEJ ZABAWY...



ZESKANUJ
DOWIEDZ SIĘ
WIĘCEJ!

